

## Obieg informacji w społeczności lokalnej

Patrycja Szostok, *Prasa samorządowa czy prasa władz samorządowych? Komu służą periodyki finansowane z lokalnych budżetów?*, Wydawnictwo Gnome, Katowice 2013, ss. 154

Patrycja Szostok, Robert Rajczyk, *Komunikowanie lokalne w Polsce. O instrumentach polityki komunikacyjnej samorządów*, Wydawnictwo Gnome, Katowice 2013, ss. 176

Pracownicy Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Śląskiego od wielu już dekad zajmują się mediami lokalnymi. Nic zatem dziwnego, że właśnie dzięki ich staraniom ukazały się kolejne dwie prace dotyczące obiegu informacji w niewielkich społecznościach. Pierwsza z omawianych książek stanowi skróconą wersję rozprawy doktorskiej Patrycji Szostok zatytułowanej *Współczesna prasa samorządowa w województwie śląskim. Analiza prasoznawczo-politologiczna wybranych tytułów*, obronionej w 2009 r., która w pełnej wersji dostępna jest na witrynie Śląskiej Biblioteki Cyfrowej.

Wersję opublikowaną w klasycznej postaci autorka podzieliła na pięć rozdziałów. Zajmowała się w nich definicją i funkcjami prasy lokalnej, pojęciem prasy samorządowej, jej zawartością oraz społecznym odbiorem.

W trzech pierwszych rozdziałach znajdujemy przegląd dotychczasowych badań dotyczących prasy lokalnej i samorządowej. Autorka odwołuje się do ustaleń badaczy śląskich (przede wszystkim Mariana Gieruli) oraz krakowskich (Włodzimierza Chorążkiego i Sylwestra Dzikiego). Wkraczając w czasy współczesne, nawiązuje w większym stopniu do ustaleń politologów: Ryszarda Kowalczyka, Stanisława Michalczyka i Bogusławy Dobek-Ostrowskiej. Dochodzi do wniosku, że prasa samorządowa winna pełnić funkcje: informacyjne, integracyjne, kształtowania opinii, rozrywkowe, kontrolne oraz popularyzowania i propagowania lokalnej władzy. Nadto określa relacje pomiędzy mediami i władzą samorządową. Wskazuje na niebezpieczeństwa ograniczające niezależność tej prasy.

Autorka ustaliła, że w 2013 r. ukazywało się w województwie śląskim 131 tytułów prasy samorządowej. Siedemdziesiąt cztery wydawane były przez urzędy miasta bądź gminy. Pism wydawanych przez ośrodki kultury lub biura promocji było 38,

4 tytuły wydawały starostwa powiatowe, 6 spółki lub stowarzyszenia, 4 rady miasta lub gminy. Znakomita większość śląskiej prasy samorządowej (68 tytułów) ukazywała się w cyklu miesięcznym, 45 miało niższą periodyczność. Około 2/3 czasopism (99) rozdawano bezpłatnie.

Kolejnym etapem przyjętej procedury badawczej była analiza zawartości wybranych czasopism. Autorka do swych badań wybrała zróżnicowaną prasę reprezentującą duże organizmy miejskie bądź mikrospołeczności: „W Bielsku-Białej”, „Rodina” (miesięcznik grupy gmin), „Głos Ornontowic”, „Gminne Racje” (Pawłowice) i sosnowiecki „Kurier Miejski”. Nadto przebadła społeczny odbiór prasy. W tym przypadku dane zebrała na podstawie ankiet. Jako respondentów wybrała po 100 mieszkańców miejscowości, w których ukazywała się analizowana prasa.

W wyniku przeprowadzonej analizy publikacji oraz zebranego materiału socjologicznego Patrycja Szosotk doszła do wniosku, że prasa samorządowa spełnia przede wszystkim funkcje informacyjne. Warto jednak zauważyć, że jest to źródło informacji ogólnej, ponieważ – jak wykazały badania – o poczynaniach władz respondenci dowiadawali się więcej z rozmów z ludźmi niż z prasy samorządowej (s. 110). Wynika to, jak przypuszcza autorka, ze świadomości odbiorców, że prasa samorządowa służy przede wszystkim jej wydawcom, a nie odbiorcom. Przewaga treści aprobatywnych i marginalna krytycznych przyczynia się do realizowania przez prasę samorządową funkcji integracyjnej. Pożądana i eksponowana w różnorodnych rozważaniach teoretycznych funkcja kontrolna jest praktycznie przez prasę samorządową nierealizowana. Znacznie lepiej wypada natomiast funkcja promowania lokalnej kultury.

Niedostatkami badanych pism okazał się brak dyskusji publicznej. Pisma samorządowe nie udzielają miejsca na polemiki i ścieranie się poglądów. Dlatego też można odnieść złudne wrażenie, że nie są upolitycznione. Prasa samorządowa jest niezwykle poważna – treści rozrywkowe są w niej ewenementem. Generalna konstatacja wypływająca z przeprowadzonej analizy zasadza się na wniosku, że prasa samorządowa jest potrzebna zwłaszcza tam, gdzie nie występują inne lokalne środki komunikowania masowego. W przypadku niewielkich gmin i mikrospołeczności jest ona jedynym nośnikiem ważnych informacji lokalnych.

Spostrzeżenia zawarte w pierwszej publikacji zainspirowały zapewne Patrycję Szosotk i Roberta Rajczyka do podjęcia w 2013 r. kolejnych badań nad komunikacją w społecznościach lokalnych. Tym razem badaniom nadano wymiar ogólnokrajowy. Autorzy niedysponujący istotnymi środkami finansowymi wybrali najtańszy, a zarazem najbardziej oczywisty sposób pozyskiwania informacji. Kwestionariusz ankiety skierowali do 2878 podmiotów samorządowych za pomocą Internetu. Sześćdziesiąt trzy procent ankiet wysłano, wykorzystując elektroniczne skrzynki podawcze, a w przypadku gdy gmina nie dysponowała takim narzędziem, ankietę wysłano tradycyjną pocztą elektroniczną.

Już na tym etapie badań wystąpiły istotne problemy związane ze sposobem stosowania i wykorzystywania technologii informacyjnych przez administrację samorządową. Okazało się, że Elektroniczna Skrzynka Podawcza nie jest przystosowana

do upowszechniania korespondencji seryjnej, a nazwy poszczególnych jednostek samorządowych nie są ujednolicone – używa się różnej składni i różnych deklinacji. Panuje ponadto duża dowolność w stosowaniu adresów poczty elektronicznej. Wszystkie to utrudniło rozesłanie ankiety.

Gdy śląskim badaczom udało się przełamać te bariery, uzyskali poziom zwrotów wynoszący 19,85%. Okazało się jednak, że dysponują elektronicznym materiałem, który zapisany został przy użyciu różnych programów edytorskich, w różnych formatach i w różny sposób był kodowany. Ponadto incydentalnie otrzymywali z danej jednostki dwie odpowiedzi, co świadczyło o przypadkowości dystrybucji w poszczególnych urzędach materiałów wpływających drogą elektroniczną. Jednocześnie kolejny raz ujawnił się brak ogólnopolskich standardów, a zarazem historyczne echa dowolności i swoistej spontaniczności, procesu cyfryzacji polskiej administracji samorządowej.

Najwyższy poziom zwrotów odnotowano w województwie śląskim (ponad 30%) i pomorskim (26%). Najniższy w lubelskim (niespełna 11%) i warmińsko-mazurskim (13%). Niechętnie odpowiadały gminy wiejskie i powiaty. Aktywniejsze okazały się gminy miejskie i miasta na prawach powiatu.

Śląscy badacze interesowali się stopniem instytucjonalizacji komunikowania społecznego. Pytali zatem, czy urzędy mają zajmujące się tym osoby (rzeczników prasowych/biura prasowe), jakie są ich obowiązki, za pomocą jakich technik docierają do publiczności. Pytali też, czy gmina prowadzi badania społeczne i akcje promocyjne. Interesowały ich ponadto samorządowe media (prasa, radio, telewizja i Internet).

Niestety w tak krótkim tekście nie można omówić wszystkich uzyskanych wyników szczegółowych. Dlatego też ograniczymy się jedynie do kilku generalizacji. Na podstawie uzyskanego materiału Szostok i Rajczyk doszli do wniosku, że urzędy gminne nie rozróżniają polityki informacyjnej od promocji. Urzędy gminne nie zwracają zbyt wiele uwagi na upowszechnianie informacji. Innym, nieco zaskakującym, wnioskiem wyłaniającym się z badań jest to, że najpowszechniej używanym kanałem informacji okazał się Internet. Najaktywniejsze pod względem informacyjnym są województwa Polski zachodniej i południowej. W znacznym stopniu zróżnicowanie narzędzi komunikacyjnych i aktywność ich używania pokrywa się z dawnymi podziałami międzyzaborowymi. We wszystkich zestawieniach najlepiej wypadło województwo śląskie, najsłabiej zaś województwo podlaskie i lubelskie.

W przypadku województwa śląskiego wyniki okazywały się zaskakująco dobre. Trudno jednak nie powstrzymać się od komentarza, że akurat w tym przypadku mógł zadziałać efekt ankietera, bo badacze nie kryli przecież, że reprezentują Uniwersytet Śląski. Wynik badań ukazały regres elektronicznych mediów lokalnych. Również i tu nie można powstrzymać się od uwagi, że gdyby badania te prowadzono w dłuższym przedziale czasowym mogłyby ukazać regres wszystkich mediów lokalnych. Innym generalnym wnioskiem płynącym z przeprowadzonych badań była wysoka korelacja pomiędzy komunikacją masową a wielkością badanej gminy. Niemal wszystkie polskie duże miasta prowadzą aktywną i zróżnicowaną politykę informacyjną, różnicu-

ją kanały komunikacji, zatrudniają do obsługi narzędzi społecznego komunikowania wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Autorzy zwrócili też uwagę, że to właśnie w dużych ośrodkach miejskich występuje ponad 80-procentowy wskaźnik korzystania z Internetu, a w przypadku wsi wskaźnik ten nieznacznie przekracza 50%.

Z obu zaprezentowanych publikacji wyłania się w miarę wierny obraz samorządowego komunikowania lokalnego. Okazuje się, że komunikacja ta jest swoistym odbiciem rzeczywistych potrzeb społecznych. W najmniejszych społecznościach komunikacja interpersonalna i zapośredniczona wydają się równie ważne. W komunikowaniu zapośredniczonym (masowym) na poziomie lokalnym istotną rolę odgrywają media finansowane przez samorządy lokalne. Niekiedy okazują się jedynym źródłem lokalnych informacji. Niemniej jednak stopień społecznego zaufania do takich mediów nie jest zbyt wysoki, ich audytoria bowiem doskonale zdają sobie sprawę, że mają do czynienia z medium realizującym w większym stopniu funkcje promocyjne niż informacyjne. Coraz większego znaczenia, także na poziomie lokalnym, nabierają internetowe formy komunikacji społecznej. Ich rozwój ogranicza jednak duża jeszcze dowolność w sposobach korzystania z narzędzi administracji elektronicznej przejawiana przez reprezentantów administracji samorządowej. Wyłania się zatem pilna potrzeba ujednoczenia zarówno tych narzędzi, jak i procedur kontaktów administracji z obywatelami. Inną, choć malejącą z roku na rok barierą, wydaje się natomiast brak kompetencji i umiejętności korzystania z narzędzi elektronicznych przez członków społeczności lokalnych.

*Jolanta Dzierżyńska*